

A więc wojna, na bok krotechwie

2 września 2020

Mianem szczytującej głupoty nazwali obserwatorzy niedawną warszawską ustawkę uliczną między działaczami Młodzieży Wszechpolskiej a LGBT+. Próbując zrozumieć cel zaczynam od nazwy własnej. Jeśli pierwsi przypisują sobie dbałość o tradycje i wartości konserwatywne, to dlaczego wstydzą się nazywać zwyczajnie Polakami, konsekwentnie – Młodzieżą Polską. Człon „wszech” oznacza jakąś nieograniczoność, ale pod jakim względem, czy nie jest to takie rozumienie jak przewrotny alek katolik, zatem Polak inaczej.

Podejmowanie różowej rękawicy jest ośmieszeniem się na miarę walecznej postawy gotowości do pojedynku na szpady z ropuchą. Zdecydowanie mniejszą utratą wizerunkową byłaby powściągliwa praca nad obnażeniem źródła narodzin i odzyskiwanie zakładników tęczowej ideologii. Brak skuteczności w tej kwestii owocuje dalszym biciem piany i wzajemną kryptoreklamą zupełnie niepotrzebnie obarczając wysiłkiem i kosztami policjantów, którzy z obowiązku służbowego muszą znosić te uliczne przedstawienia. Pożywka dla mediów gwarantowana. Gdyby do tego ograniczyć zainteresowanie kolorowym tłumem, byłoby pół biedy, ale za tęczowymi ujęła się ambasador obcego mocarstwa. Właśnie ten gest obnaża istotę problemu. Z tego powodu skreślę kilka następnych zdań wynikających z uważnej lektury raportu „Działania nieregularne i niekonwencjonalne a Polska”.

Tęczowe legiony należą do sfery niekonwencjonalnych działań dywersyjnych mających na celu zachwianie morale społeczeństwa, osłabienie kluczowych instytucji administrujących państwem przy równoległym zyskiwaniu poparcia społeczeństwa i chwiejnych polityków. To jest mechanizm wojny hybrydowej. Po zlikwidowaniu poboru do wojska w 1996 roku powołano na

Uniwersytetach Warszawskim, Jagiellońskim, Łódzkim oraz w Instytucie Badań Literackich PAN wydziały zwane interdyscyplinarnymi, albo Gender Studies. Tak zalegalizowana została dywersja antypolska. Kolorowe legiony wspierane autorytetem akademickim poza działalnością rozrywkową wspierają zwerbowanych miłośników odmienności terapiami hormonalnymi. Dbając o ich uprzywilejowany status wymuszają pierwszeństwo zatrudnienia w przemyśle rozrywkowym, gastronomii, handlu. Decyzja o umożliwieniu tym zmodyfikowanym osobowościom pełnienia służby wojskowej kończy się tak jak dramat Bradleya Manninga, przeistoczonego w więzieniu do postaci Chelsea Manning (kobiety). Hałaśliwe domaganie się przywilejów jest skokową metodą obezwładniania zdrowej tkanki społecznej, zwłaszcza jeśli stopniowo wprzęgnięty zostaje w ten proces aparat ścigania i sądowniczy. Krzykliwe legiony spod znaku tęczy przeszły już do etapu ataków na osoby fizyczne i instytucje. Kiedy oni dokonują działań realnych, znawcy marksizmu, antykultury w wygodnych fotelach rozprawiają przed kamerami, który z ideologów zasłużył na większe napiętnowanie Habermas, czy Spinelli.

Tymczasem kolejne dzieciaki wsiąkają w owe kręgi. Zarówno ten temat jak ustawa 447 służą głędzeniu. Najwyższa pora zamknąć kwestię przypomnieniem pierwszemu sekretarzowi Pompeo jego własnych słów, że jako dyrektor CIA nauczył się kłamać, kraść i oszukiwać. Zakończ waść te praktyki domagając się jakichś prawnych regulacji.

□

Niech on zajmie się problemami własnego zrujnowanego tygła, a od Polski wara. Nadeszła pora riposty. Niechby na początek mail pana Bąkiewicza, rot, przedstawicieli niezależnych mediów i wszystkich organizacji patriotycznych do prezydentów Polski i USA. Nie mogąc liczyć na odwagę władzy, warto swój protest wyrazić elektronicznie na maile kancelarii Prezydenta RP i Białego Domu. Oszczędniej i lakonicznie wypadnie to od petycji

z podpisami. To sposób na przerwanie dogadywania się władz o naszym pogarszającym się bycie bez naszego udziału.

Dotychczasowe manifestacje zachowań powszechnie uznanych za ordynarne i gorszące są elementem wojny psychologicznej testującej bierność władzy. To ona przejawiając permissywizm opowiada się przeciwko własnym wyborcom. Pozbawione przedstawicielstwa społeczeństwo historycznie szukało i znajdowało wsparcie w kościele katolickim. Dzisiaj pozorujący protestantyzm kościół kasa nie zasługuje na społeczne zaufanie. Ten stan rzeczy prowadzi do samoorganizacji społecznej, która zapewni minimum mechanizmu przetrwania. Samotni buntownicy wobec systemu będą oskarżani o zaburzenia psychiczne jak una bomber Kaczyński, albo Timothy Mcvay. Tego chcemy?

Importowana z Ameryki nie tylko oficjalna zawodowa gromada licencjonowanych terminatorów bez jakiegokolwiek odpowiedzialności za czyny, także ta tęczowa legia, dla której Polska nie może być miejscem komfortowym, powinny przy najbliższej okazji skorzystać z lotów i rejsów, by powrócić do swoich źródeł Mississippi i Missouri. Tam mają upragnioną rewolucję, tam mają klimat lat 1905 i 1917 z Rosji. Tam zgodnie z założeniami Karola Marksa jest grunt gdzie plewy traktowane są na równi z żytem. Tam gdzie każdy wszystko może, lecz naprawdę nikt nie może nic. Ci, którym Polska doskwiera należy się szybki wyjazd, wylot, wypłynięcie.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [Defence24.pl](https://defence24.pl)

Źródło: WolneMedia.net